

DOROTA MASŁEJ  
UNIWERSYTET ADAMA MICKIEWICZA

O FORMULICZNOŚCI I INNOWACYJNOŚCI W XV–WIECZNYCH  
PRZEKŁADACH WYBRANYCH TEKSTÓW RELIGIJNYCH

W: *Abychmy w ten przekład pilnie weźrzeli. Wobec tłumaczenia tekstów dawnych*, red. A. Bielak, Warszawa 2014, s. 105-110.

W średniowieczu wiele tekstów religijnych, związanych z liturgią, tłumaczono z łaciny na języki wernakularne, w tym na język polski. Był to jeden z czynników wywołujących zmiany w języku. Nakazy odmawiania po polsku podstawowych tekstów chrześcijaństwa istniały już w XIII wieku – znamy choćby zalecenia z synodu wrocławskiego (1248), w których czytamy:

W końcu nakazujemy wam, aby na waszych połączonych synodach kościelnych, przynajmniej w poszczególnych dniach świątecznych i uroczystych, po ewangelii odmawiano publicznie w mowie ludu Modlitwę Pańską i Wierzę lub przynajmniej Modlitwę Pańską po łacinie, ale Wierzę w języku ludu. Widzieliśmy bowiem w waszych diecezjach pewnych ludzi, którzy nie umieli w ogóle powiedzieć, czemu wierzą.<sup>1</sup>

Przekłady stanowiły w średniowieczu niezwykle istotną grupę tekstów, gdyż pełniły funkcję użytkową, służyły Kościołowi i rozwojowi religii chrześcijańskiej na ziemiach polskich. Oprócz Modlitwy Pańskiej i *Credo* przekładano również pozostałe modlitwy katechizmowe (*Pozdrowienie anielskie*, *Dekalog*), psalmy, fragmenty Pisma Świętego i inne teksty, które pomagały duchowieństwu uczyć ludzi i objaśniać im prawdy wiary.

Może się wydawać że teksty tłumaczone powinny być po pierwsze niewolniczo zależne od łaciny, po drugie zaś – bardzo zbliżone do siebie w kształcie językowym, w tym doborze słownictwa. Analizy porównawcze leksyki zachowanych tekstów pokazują jednak, że jest inaczej.

---

<sup>1</sup> Cyt. za: D. Rojszczak-Robińska, *Język a Kościół (propozycja rozdziału podręcznika do nauczania treści historycznojęzykowych na studiach I stopnia)*, „Kwartalnik Językoznawczy” 2010, nr 2, s. 80.

Przebadalam pod tym kątem wszystkie zachowane XV-wieczne odpisy Modlitwy Pańskiej (są to 22 rękopisy pochodzące z różnego czasu: od przełomu XIV i XV wieku aż po rok 1500<sup>2</sup>) oraz tekst *Psalmu 50*, szczególnie często wykorzystywanego w liturgii pogrzebowej). Reprezentuje go 6 zachowanych tekstów, z których trzy pochodzą z pełnych przekładów psalterzy: *Psalterza floriańskiego*, *Psalterza puławskiego* i *Psalterza krakowskiego*, pozostałe zaś są zapisane na pojedynczych kartach (*Karta medycka*) lub wśród innych modlitw w modlitewnikach czy innych kodeksach do użytku liturgicznego (*Modlitwy Wacława* – tu wersety 10–13, 16 oraz rękopis Archiwum Archidiecezjalnego w Poznaniu, sygn. Ms 116)<sup>3</sup>.

W kanonicznym tekście chrześcijaństwa – modlitwie *Ojciec nasz* – można zaobserwować wiele odmienności w poszczególnych tłumaczeniach. Jakkolwiek niemal w ogóle nie pojawiają się różnice leksykalne, to odpisy różnią się doбором przyimków (np. *być na niebiosach / w niebiosach*), formami trybu rozkazującego (starsze formy np. *oświęci* obok nowszych: *oświęć*)<sup>4</sup> oraz szykiem wyrazów<sup>5</sup>.

Analiza wszystkich zachowanych przekładów prowadzi do ciekawego wniosku odnośnie do szyku przydawki zaimkowej. Szyk inwersyjny w przekładach Modlitwy Pańskiej jest wtórny wobec szyku rodzimego. W tekstach pochodzących z najstarszych rękopisów w niemal wszystkich miejscach tłumacze zastosowali naturalny dla polszczyzny szyk: *twoje imię, twoje krolestwo* (tutaj 11 z 15 tłumaczeń ma szyk prosty), *twoja wola*. Często dopiero na przełomie XV i XVI wieku następuje zmiana (przydawka w postpozycji: *imię twoje, krolestwo twoje*), która jest już utrwalona w XVI wieku i którą można uznać za zmianę stylistyczną<sup>6</sup>.

Jednak nie we wszystkich miejscach w tekście, w których występuje przydawka zaimkowa, najdawniejsi tłumacze stosowali szyk rodzimy. Wyjątkiem od tej reguły jest pierwszy, otwierający tekst związek wyrazowy: *Ojciec nasz*. W początkowym wezwaniu wyraźnie widać związek z podstawą łacińską (*Pater noster*) lub z wierną łacinie czeską

---

<sup>2</sup> Wykaz wszystkich przebadanych tekstów wraz z numerami rękopisów i lokalizacją podawałam w artykule *Problem szyku w staropolskich przekładach Modlitwy Pańskiej*, „Kwartalnik Językoznawczy”, 2013, z. 4, s. 34, przyp. 2.

<sup>3</sup> Fragmenty tekstów przytaczam w transliteracji. Cytuję za następującymi wydaniem: *Psalterz floriański, Psalterz puławski, Modlitwy Wacława* – W. Twardzik, *Biblioteka zabytków polskiego piśmiennictwa średniowiecznego*, Kraków 2006 [dokument elektroniczny]; *Karta medycka* – W. Wydra, W.R. Rzepka, *Chrestomatia staropolska. Teksty do roku 1543*, Wrocław 2004, s. 58–60; *Psalterz krakowski*, rkps. Archiwum Archidiecezjalnego w Poznaniu, sygn. Ms 116 – transliteracja własna.

<sup>4</sup> Omawiałam tę kwestię szerzej w artykule *Formy rozkazników w staropolskich przekładach Modlitwy Pańskiej* [w:] *Młodzi o języku*, red. M. Kresa, Warszawa 2014 (przyjęty do druku).

<sup>5</sup> Omawiałam tę kwestię szerzej w artykule *Problem szyku...* dz. cyt.

<sup>6</sup> Szerzej na ten temat zob. tamże.

wersją<sup>7</sup> (*Otče náš*). We wszystkich najstarszych przekładach konsekwentnie użyto nienaturalnego dla polszczyzny szyku przestawnego (przydawka w postpozycji). Jest on charakterystyczny także dla współczesnej wersji modlitwy. Jak zauważa Edward Breza, taka konstrukcja to kalka z języków obcych: greckiego (*Πατερ ἡμῶν*) i łacińskiego (*Pater noster*)<sup>8</sup>. Mając jednak świadomość tego, że w pozostałych miejscach przeniesienie szyku łacińskiego na tekst polski nie nastąpiło od razu, trudno poprzestać na konstatacji Brezy. Warto zastanowić się, z czego wynika takie ukształtowanie pierwszego wersetu modlitwy. Konsekwentne użycie szyku przestawnego w tej grupie można wyjaśnić faktem, iż pierwszy wers każdego tekstu, nie tylko *Ojcze nasz*, jest szczególnie znaczący (w dużym uproszczeniu można stwierdzić, że w średniowieczu incipit tekstu literackiego bardzo często stawał się jego tytułem). Początkowe wezwanie w Modlitwie Pańskiej stało się formułą, hasłem, które wywoływało z pamięci całą modlitwę. Świadczy o tym wiele rękopisów, w których zapisany został tylko jej początek. Doskonałym tego przykładem jest chociażby kanon Mszy Świętej. W sześciu z siedemnastu zachowanych przekładów po modlitwie *Per ipsum* znajduje się odesłanie do *Ojcze nasz*. Odnośnik ten występuje w formie zapisu całego wersetu (Msza III, VI, VII), słów *Oćcze nasz, jenże jeś* (Msza VIII, XIV) lub tylko pierwszego wezwania *Ojcze nasz* (Msza XII)<sup>9</sup>. Początek tekstu był szczególnie mocno utrwalony w pamięci wiernych. Na tyle mocno funkcjonował on w świadomości ludzi, że stał się utartą konstrukcją, stosowaną zapewne automatycznie. Kolejność składników pozostawała niezmienna i odpowiadała szykowi łacińskiemu.

Analiza staropolskich odpisów *Psalmu 50* prowadzi do podobnych wniosków. W wielu miejscach tłumacze używają równoznaczników<sup>10</sup> na oddanie jednego łacińskiego leksemu (taka sytuacja ma miejsce m.in. w zespole wyrazów takich jak: *Bóg – Pan – Gospodzin, lichota – zgłoba – złość – grzech, ofiara – modła – pokład – danie – obiata* i w wielu innych). Różnice zachodzą zarówno na płaszczyźnie leksykalnej (najwięcej odpowiedników używanych w tym samym miejscu w różnych przekładach to pięć, kilkakrotnie pojawiają się grupy czterech równoznaczników), jak i składniowej oraz fleksyjnej. Inaczej dzieje się w pierwszym wersecie tekstu – w polskich przekładach nie ma żadnych (poza graficznymi) różnic:

---

<sup>7</sup> Zob. tamże, przyp. 10.

<sup>8</sup> Zob. E. Breza, *Polszczyzna «Ojcze nasz» i «Zdrowaś Maryjo»*, „Język Polski” 1991, z. 1, s. 2.

<sup>9</sup> Zestawienie tekstów kanonu: M. Leńczuk, *Staropolskie przekazy kanonu Mszy Świętej. Wariantywność leksykalna*, Warszawa 2013, s. 332.

<sup>10</sup> Pojęcie wprowadzone przez Krystynę Kleszczową na oznaczenie różnych wyrazów polskich pojawiających się w tym samym kontekście, zob. K. Kleszczowa, *Bogactwo staropolskiej synonimii [w:] Dzieło literackie i książka w kulturze. Studia i szkice ofiarowane Profesor Renardzie Ociecek w czterdziestolecie pracy naukowej i dydaktycznej*, red. I. Opacki, Katowice 2002, s. 279–287.

*Smiluy se nademnø bosze podlug welikego miloserdza twego (PsF);*  
*Smyluy siø nademnø bosze podlug welikego mylosierdza twego (Kmed);*  
*Smyluy szye nademnø boze podlug wyelykego myloszyerdzya twego (PsPuł);*  
*Smylvy {szyø} nademnø bosze podlug wylkiego myloszierdzya twego (Ms116);*  
*Smiluy się nademnø boze podlug wielikego milosierdza twego (PsKraK).*

We wszystkich odpisach w pierwszym wersecie występuje ten sam leksem: *miłosierdzie*, będący słowotwórczą kalką łacińskiego rzeczownika *miser cordia*. W *Słowniku staropolskim* notuje się występowanie tego słowa w wielu tekstach, wyłącznie religijnych (*Kazania gnieźnieńskie, Psalterz Puławski, Modlitewnik Nawojki, Rozmyślanie przemyskie, Biblia królowej Zofii*). We wszystkich pojawia się ono tylko w odniesieniu do Boga. Warto zwrócić uwagę na to, że w pierwszym wersecie we wszystkich zachowanych przekładach użyto tego samego wyrazu, gdyż już w drugim wersecie się to zmienia – ten sam łaciński leksem tłumacze oddali przy pomocy trzech rzeczowników: *lutowanie, slutowanie* oraz *miłosierdzia* (w l. mn.). Podobnie jest z określeniem rzeczownika: w pierwszym wersecie wystąpił tylko przymiotnik *wielkie / wielkie miłosierdzie* (różnica jest tylko między starszą a nowszą formą, co wynika ze zmian w języku), gdy tymczasem w drugim wersecie tłumacze przełożyli łaciński rzeczownik *multitudo* za pomocą trzech polskich odpowiedników: *mnożstwo, wielość* oraz *wielkość*. Widzimy zatem, że całkowita zbieżność leksykalna w pierwszym wersecie wszystkich tłumaczeń jest wyjątkowa na całego psalmu, także w zakresie przekładu tych samych bądź podobnych znaczeniowo leksemów.

Także pod względem składniowym wszystkie tłumaczenia tego wersetu są ze sobą zgodne, mimo że w innych werszetach można obserwować różnice w tym zakresie (choć nie pod względem szyku, jak miało to miejsce w przekładach *Modlitwy Pańskiej*). Prawdopodobnie jest to motywowane jego formulicznością. Pierwszy werset tekstu na tyle mocno funkcjonował w świadomości ludzi, że stał się utartą konstrukcją, stosowaną zapewne automatycznie<sup>11</sup>. Jerzy Bartmiński pisze o pieśni ludowej (ściśle związanej z kulturą oralną), że jej „incipit ma określony kształt, kostnieje jako formuła semantyczno-leksykalna”<sup>12</sup>. Wydaje się, że ten sąd jest słuszny nie tylko, jeśli chodzi o literaturę ludową. Kultura

<sup>11</sup> O formułach w tekstach biblijnych pisze Magdalena Puda-Blokesz, zob. teŹe, *Formuły i formuliczność jako wyznaczniki stylu biblijnego* [w:] *Polszczyzna biblijna. Między tradycją a współczesnością*, red. S. Koziara, W. Przyczyna, Tarnów 2009, t. 1, s. 35–52.

<sup>12</sup> J. Bartmiński, *Struktura językowa incipitu pieśni ludowej* [w:] tegoŹ, *Folklor – język – poetyka*, Wrocław 1990, s. 150.

średniowieczna była w dużej mierze kulturą oralną<sup>13</sup>. Obcowanie z tekstami sakralnymi następowało przede wszystkim przez słuchanie ich w kościele a pierwszy wers modlitw był szczególnie istotny, gdyż padał z ust kapłana i służył wywołaniu modlitwy z pamięci wiernych. Magdalena Puda-Blokesz zwraca uwagę, że „cały «akt formułiczny» zachodzi w określonej sytuacji, w której wyróżniona formuła pełni odpowiednią i niezwykle istotną funkcję (zazwyczaj sprawczą)”<sup>14</sup>. Przywoływanie początkowych fragmentów modlitw w tekstach przygotowanych do wygłoszenia widać w kazaniach (np. *uczyeczmy szyą do naszwyaczschey dzyevyche panny maryey posdravyayacz ya onym posdrovyenym kthorym ya posdrovyl Archangyol Gabriel rzekacz thako Sdrovasz maria [mylosczy pe] lasky pelna asz do koncza*<sup>15</sup>), we wspomnianych już tekstach kanonu Mszy Świętej i w innych rękopisach<sup>16</sup>. Częste powtarzanie początku modlitwy (także psalmu) w jego utartej formie (Albert B. Lord pisze o „zwyczajowym uzusie”<sup>17</sup>) prowadzi do „zachodzącego nieświadomie procesu przyswajania”<sup>18</sup>, co z kolei skutkuje tym, że formuły używane powszechnie stają się częścią warsztatu twórczego kolejnych pieśniarzy, a w tym wypadku – tłumaczy<sup>19</sup>. Powtarzalność w wiekach średnich pełni przede wszystkim funkcję mnemotechniczną. Tym właśnie można wyjaśniać stabilność składniową i stały skład leksykalny we wszystkich tłumaczeniach pierwszego wersetu psalmu. Analogia między ludowym twórcą a księdzem lub tłumaczem nie jest bezzasadna, gdyż postaci te łączy konieczność ustnego wykonywania tekstu, na co także zwraca uwagę Lord<sup>20</sup>.

W obu najstarszych psalterzach (*Psalterzu floriańskim* i *Psalterzu puławskim*) w zwrotach do Boga używano przede wszystkim czasownika *smilować*<sup>21</sup> a wyraz użyty na określenie Stwórcy był zależny od miejsca w psalmie. Zwrot *smiluj się nade mną, Boże*

---

<sup>13</sup> Pisze o tym Edward Potkowski: „Mimo ekspansji kultury pisma i książki jej faktyczni i potencjalni użytkownicy stanowili tylko mały procent całego społeczeństwa polskiego schyłku średniowiecza. Większość tego społeczeństwa kształtowana była przez kulturę słowa mówionego i doświadczenia osobiste, przez wiedzę przekazywaną bezpośrednio w procesie produkcji i tradycyjny świat wyobrażeń utrwalony w obrzędzie. [...] Jednak i w tej masie społeczeństwa polskiego obcego kulturze pisma, rozszerzenie obszarów jego użytkowania przyniosło z pewnością zmiany; tekst głośno odczytywany lub wygłaszany w oparciu o tekst pisany kazanie nie pozostały bez wpływu na poglądy i postawy ludzi kształtowanych dotąd tradycyjnymi narzędziami kultury” (E. Potkowski, *Książka rękopiśmienna w kulturze Polski*, Warszawa 1984, s. 227). Artykuł temu zjawisku poświęciła też Teresa Michałowska, zob. tejeż, *Między słowem mówionym a pisany [w:] tejeż, Mediaevalia i inne*, Warszawa 1998, s. 98–153.

<sup>14</sup> M. Puda-Blokesz, dz. cyt., s. 38.

<sup>15</sup> Rkps. Archiwum Archidiecezjalnego w Poznaniu, sygn. Ms. 114, podkr. D.M.

<sup>16</sup> Pisałam o tym na przykładzie modlitwy *Ojciec nasz*, zob. D. Masłej, *Problem szyku...*, dz. cyt.

<sup>17</sup> A.B. Lord, *O formule*, przeł. W. Krajka [w:] *Antropologia słowa. Zagadnienia i wybór tekstów*, oprac. G. Godlewski, A. Mencwel, R. Sulima, Warszawa 2004, s. 205.

<sup>18</sup> A.B. Lord, *Pieśniarz i jego opowieść*, przeł. P. Majewski, Warszawa 2010, s. 115.

<sup>19</sup> Zob. A.B. Lord, *O formule*, dz. cyt., s. 205.

<sup>20</sup> Tamże, s. 206.

<sup>21</sup> Występuje on znacznie częściej niż leksem *slutować*: *smilować* ma w psalmicznych apostrofach 20 poświadczeń (10 w *PsF* i 10 w *PsPuł*), *slutować* natomiast tylko 3 (1 w *PsF* i 2 w *PsPuł*).

występował tylko w pierwszym wersecie psalmów (Ps 50,1; 55,1; 56,1; 66,1 – w ostatnim w formie *Bog się smiłuj nad nami*), natomiast konstrukcja *smiłuj się nade mną, Gospodnie* pojawiała się wprawdzie częściej, ale nigdy w inicjalnej części psalmu (Ps 6,2; 9,13; 30,11; 40,4 – tu w zdaniu *Gospodnie, smiłuj się nade mną*; 85,3; 122,4). Potwierdza to tezę dotyczącą swoistego skostnienia pierwszego wersetu *Psalmu 50*<sup>22</sup>.

Na podstawie przeprowadzonej analizy widać, że zarówno innowacyjność, jak i formuliczność są widoczne w XV-wiecznych tłumaczeniach wybranych tekstów religijnych. Dotyczą jednak innych obszarów tekstu. Tłumacze decydują się na swobodny dobór leksyki i konstrukcji gramatycznych (oczywiście w granicach zgodności z podstawą łacińską) we wszystkich wersetach poza pierwszym. Ten jest wyjątkowy. Wierność utartym formułom wynika przede wszystkim z wyjątkowej funkcji pierwszego wersetu i z uwarunkowań kulturowych. Początek tekstu jest szczególnie często wykorzystywany w kościele i w rękopisach (modlitewnikach, tekstach liturgicznych), ponieważ przy jego pomocy przywołuje się całe modlitwy, jest więc też zapamiętany i zapisywany zawsze w tej samej formie. Formuliczność początków tekstów staje się już wtedy jedną z cech stylu religijnego i nie zaciera rysu indywidualności tłumacza – ta ujawnia się w dalszych częściach tekstów.

---

<sup>22</sup> Tę konwencję przełamuje glosator Karty medycznej, który proponuje zamienić pierwszy czasownik na zwrot *slutuj się*. Należy jednak zauważyć, że ten skryba pracuje na już ukształtowanym tekście, więc jego status jest inny niż pozostałych autorów. Być może widział on różnicę semantyczną między tymi leksemami lub wyraz *slutować* był mu szczególnie bliski, gdyż werset później także zmienia formę rzeczownika odczasownikowego *lutowanie* na *slutowanie*.